Ponura tragedia zdradzonego męża

Rok XIII. Nr. 180 — SOSNOWIEC, niedziela 3 lipca 1938 roku. — numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy... si miesięcznie 2.— ...kcji, Ad... Dru... ...iec, ... P... ...ce 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Żona Litwinowa rozstrzelana

czy zesłana na Sybir?

LONDYN, 2.7. Żona komisarza Litwinowa została rozstrzelaną w Moskwie. Taka sensacyjna wiadomość nadeszła tu z Moskwy. Jest ona oparta na wiadomościach z wiarygodnych źródeł.

Wiadomość wywołała w kołach politycznych Londynu tym większe poruszenie, że pani Litwinow jest Angielką. Jej nazwisko panieńskie brzmi Ivy Low.

Pani Litwinow, która w Sowietach była nauczycielką angielskiego, od dłuższego czasu nie towarzyszyła mężowi w podróżach za granicę. Krążyły pogłoski, że została zesłana na prowincję, ale o jej aresztowaniu dotąd nie donoszono.

Według innych wersji zesłano żonę Litwinowa po zmuszeniu jej męża do zgody na rozwód, na Sybir, do jednego z obozów koncentracyjnych.

Szef GPU Jeżow, zacięty przeciwnik Litwinowa który zmusił go do opuszczenia reprezentacyjnego pałacyku w Moskwie i zamieszkania w apartamentach urzędowych komisarjatu spraw zagranicznych niedaleko Łubianki

zdołał podobno po kilku nieudałych próbach wplątać ostatecznie Litwinowa w aferę szpiegowską.

Henlein planuje nową akcję w Czechosłowacji

LONDYN, 2. 7. „Daily Express" donosi, że Konrad Henlein planuje nową ofenzywę przeciwko Czechosłowacji. Henlein uskarża się m. in. na taktykę przewlekania, stosowaną przez czynniki czesko - słowackie.

Poza tym zapowiedział on, że w najbliższych tygodniach uda się do Londynu, celem przedstawienia sprawy brytyjskim czynnikom rządowym.

Wreszcie „Daily Express" donosi, że Henlein zmierza do uzyskania albo pełnej autonomii albo przeprowadzenia plebiscytu, w którym Niemcy sudeccy mogliby się wypowiedzieć za dalszą przynależnością do Czechosłowacji lub też za przyłączeniem do Rzeszy.

Zażarte walki o zapory minowe

na rzece Jang-Tse

LONDYN, 2. 7. Pod Matang toczy się jedyna chyba w historii wojen bitwa. Japońskie okręty wojenne, płynące w górę rzeki, na Hankau, starają się storsować zaporę minową na Jang-Tse,

Chińczycy natomiast robią wszystko, aby floty japońskiej nie przepuścić w górę rzeki.

Walki są niezwykle zaciekłe. Japończycy wysadzili na ląd 6000 żołnierzy. Podczas całodniowej bitwy w której wielokrotnie dochodziło do starć na bagnety,

stracili 1.000 zabitych i 2.000 rannych, wobec czego musieli desant wycofać.

Pod wieczór drugi desant okrążył Matang i zmusił Chińczyków do wycofania się.

Mimo zdobycia Matang zapora nie została usunięta. Wyznaczono eskadrę lekkich pancernych łodzi motorowych do zniszczenia zapory przez eksplozje granatów głębinowych.

W ogniu szrapneli chińskich szybkie łodzie w zawrotnym tempie, przejeżdżając nad miejscem, gdzie znajduje się zapora minowa, zrzucały granaty głębinowe. Marynarze ryzykowali własne życie, mimo wielkiej szybkości łodzi, mogli bowiem zostać rozerwani przez wybuch min.

Zapory nie udało się jednak zniszczyć.

Jednocześnie chińskie samoloty wojenne bombardują nieustannie flotę japońską, stojącą przed zaporą.

Według informacyj ze źródeł chińskich kilka japońskich okrętów wojenych zostało już zatopionych.

Przymusowe lądowanie samolotu

pod wioską Szczyglin w pow. stopnickim

KATOWICE, 2.7. W piątek rodziny pasażerów samolotu, mającego przybyć około godz. 16 z Warszawy do Katowic, były poważnie zaniepokojone brakiem wiadomości o samolocie. Samolot, który z 6 pasażerami wystartował o godz. 14.50 z Warszawy — zaginął.

Wszelkie poszukiwania były bezowocne.

Zagadka zaginięcia samolotu wyjaśniła się dopiero w sobotę rano. Dowiedziano się bowiem, że samolot, mający przybyć do Katowic, lądował pod wioską Szczyglin w pow. stopnickim, w odległości 70 km. od Kielc. **Pasażerowie przybyli koleją do Katowic.**

Opowiadają oni, że po wystartowaniu z Warszawy samolot dostał się w wichurę i lotnik stracił orientację. Radiotelegrafista stracił również kontakt z Warszawą. Lot odbywał się „na ślepo". Po blisko 5-godzinnym locie wyczerpała się benzyna.

Samolot musiał lądować na nieznanych polach. Przy lądowaniu uszkodzono lekko podwozie.

Pasażerowie oraz lotnicy nie odnieśli szwanku.

Konduktor wypadł

z lux-torpedy

SKARŻYSKO KAM., 2. 7. Na szlaku kolejowym Zagnańsk — Łączna, wskutek otwarcia się drzwi w luxtorpedzie wypadł konduktor rozdzawek pracow. drużyn konduktorskich w Skarżysku Kam. Wojciech Machejek, zamieszkały w Kielcach.

Machejka ciężko potłuczonego przewieziono do szpitala św. Kazimierza, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Huragan szalał nad Poznaniem

wyrządzając olbrzymie szkody

POZNAŃ, 2. 7. Wczoraj przeszła silna burza nad Poznaniem Huragan powyrywał dużo drzew z korzeniami i poprzewracał słupy telegraficzne i parkany, czyniąc również szkody w przewodach elektrycznych, co spowodowało czasowe przerwy w ruchu tramwajowym i dopływie prądu.

Na Zawadach wichura zerwała dach z fabryki „Pebeco", zrzucając go na ulicę Chlebową o 100 m. od zabudowań.

Na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach. Wzdłuż toru kolejowego wichura poprzewracała niemal wszystkie słupy telefoniczne i powywracała drzewa z korzeniami.

Dużo szkód wyrządziła również w pobliskich ogrodach, przewracając płoty i niszcząc inspekty.

Na Śródce wichura wywróciła rusztowanie, ustawione przy jednym z budynków, raniąc ciężko 13 letniego chłopca.

Od godz. 16.45 do godz. 19 opad wynosił w Poznaniu 16 mm. W czasie pierwszej burzy, która nadciągnęła z południa, dął huraganowy wiatr, dochodzący do 15 m. na sekundę.

Ambasador uciekł przed wierzycielami

Nieprzyjemna przygoda ambasadora Kennedy w N. Jorku

NOWY JORK, 2.7. W tych dniach bawił tu ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, J. Patrick Kennedy, celem przeprowadzenia z prezydentem Rooseveltem oraz podsekretarzem stanu Hullem, szeregu ważrych rozmów politycznych.

Ambasador Kennedy podczas swego pobytu w Nowym Jorku miał nader nieprzyjemne zajście.

O przyjeździe jego bowiem dowiedzieli się dawniejsi jego przyjaciele handlowi, a m. in. znany przemysłowiec, Edward Lones, którzy korzystając z jego pobytu w Nowym Jorku, zaskarżyli go do sądu o wypłacenie miliona dolarów odszkodowania za to, że swego czasu, gdy jeszcze był maklerem giełdowym

uniemożliwił im zawarcie bardzo korzystnej tranzakcji finansowej.

Ambasador Kennedy, dowiedziawszy się o tym, opuścił pospiesznie i niespostrzeżenie słynny hotel „Waldorf — Astorria" tylnym wyjściem, w chwili, gdy jego oskarżyciele czekali na niego w przedsionku hotelowym w zamiarze ugodowego załatwienia sprawy. Ambasador Kennedy udał się natychmiast na pokład „Normandii", która właśnie odpływała do Europy.

Krótko przed swoim odjazdem zaprzeczył ambasador Kennedy wiadomościom, jakie ukazały się w dzienniku „Saturday Evening Post", jako by Kennedy otrzymał stanowisko ambasadora w Londynie dzięki protekcji syna Roosevelta, Jamesa.

Kto wygrał
na dolarówce

W ministerstwie skarbu odbyło się ciągnienie 4 proc. premiowej poż. dolarowej.

Wylosowano następujące numery:

12.000 dolarów padło na nr. 2999

Po 3.000 dolarów: 546632 49323

Po 1.000 dolarów na n-ry: 1111669 983342 947117 1060124 1073434 861077 153945.

Po 500 dolarów na n-ry: 1244794 1124351 1302361 142376 1133077 754576 874056 870023 168731 1293135.

Po 100 dolarów na n-ry: 141116 1230934 1049258 69917 130508 136885 136885 736155 382151 1030660 856237 793180 1311231 189428 223475 928541 968966 867530 442367 1310644 850263 864938 736791 363992 3136 983558 562149 49825 79086 1284334 324669 1052352 1285392 818127 774762 302877 957930 950874 652623 46040 461957 471749 724256 1078616 446085 949871 360315 72587 47304 1467669 1170243 1426085 5733 369566 21637 1156694 881028 159209 1274502 139896 1415440 649596 1295830 1395308 1121818 29406 753 663 1121609 434022 211023 737510 453559 792084 475637 [illegible]555 846456.

Ponura tragedia małżeńska
Podejrzewał żonę o zdradę

Niezwykle krwawa i ponura tragedia rozegrała się w miasteczku Głusk, położonym o 3 km. od Lublina.

Smutnym jej bohaterem stał się właściciel sklepu rzeźnickiego w domu nr. 53 przy ul. Krakowskie - Przedmieście w Lublinie, Edward Tarłowski.

Podejrzewał on swoją żonę, Pelagię, o zdradę. Na tym tle pomiędzy małżonkami dochodziło często do awanur i bójek.

Tarłowska, nie mogąc wytrzymać w domowym piekle, opuściła męża i udała się do swych rodziców do Głuska.

Tarłowski po powrocie do domu, dowiedziawszy się, że żona opuściła go, postanowił zemścić się. Zabrawszy z domu dziecko oraz uzbroiwszy się w rewolwer, udał się do Głuska do teściów Potępskich.

Po przybyciu do mieszkania teściów zobaczywszy żonę, wyjął rewolwer i strzelił do niej dwukrotnie. Gdy kobieta upadła Tarłowski pochylił się nad nią i skonstatowawszy, że nie daje ona znaku życia, strzelił dwukrotnie w stronę teściów. Teściowa, Potępska, została zraniona, ciężko w obie ręce, a mąż jej w prawą rękę.

Następnie po dokonaniu tych czynów Tarłowski skierował lufę rewolweru sobie w skroń i strzelił. Przewieziono go w stanie ciężkim o szpitala w Lublinie, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Jak się okazało Tarłowska podczas tej krwawej rozprawy nie odniosła żadnego szwanku. Po strzałach skierowanych w jej stronę straciła ona ze strachu przytomność. Zbrodniarz, sądząc, że jest zabita, nie strzelał już do niej.

Ponura ta trageia wywarła w Lublinie silne wrażenie.

Dymi więcej kominów fabrycznych
Wzrasta zużycie węgla przez przemysł

Porównanie zużycia węgla przez przemysł polski w ciągu pierwszych 5 miesięcy roku bież. i ubiegłego wykazuje wzrost o przeszło 15 proc., czyli w tym stopniu powiększyła się ogólna wytwórczość fabryczna w kraju.

Zbyt węgla dla celów przemysłowych wzrósł mianowicie z 4.491 tys. ton do 5.199 tys. ton

Stosunkowo największą poprawę zapotrzebowania zanotowano w przemysłach materiałów budowlanych (cementowym, ceramicznym, w cegielniach i wapiennikach), bo z 441 do 500 tys. ton węgla, następnie w kopalniach rud — z 32 do 43 ys. ton, w koksowniach — z 1.072 do 1.295 tys. ton oraz w brykieciarniach — z 61. do 87 tys. on.

Kopalnie węgla dostarczały również więcej przemysłowi hutniczemu, naftowemu, metalowemu, chemicznemu, garbarskiemu, papierniczemu i włókienniczemu.

Morderca zakopał
ZWŁOKI OFIAR W ZIEMI

W niewiadomych okolicznościach zginęli w Słonimie gajowy lasów państwowych 40 letni Jan Siwy, jego żona, lat 35, i dzieci 7-letni Witold i 5-letnia Halina zam. w gajówce Szafarnia, gm Kozłowickiej, pow. słonimskiego.

Wszczęte dochodzenie doprowadziło do ujawnienia zwłok zaginionych. Były one zakopane na głębokości 1 m. pod ziemią w komórce przylegającej do mieszkania zamordowanych.

W związku z tym aresztowana została jedna osoba. Śledztwo prowadzą miejscowe władze policyjne.

——oOo——

W telegraficznym skrócie

ZNIESIONO KOLONIĘ KARNĄ NA WYSPIE DIABELSKIEJ.

Na mocy rozporządzenia rządowego słynna francuska kolonia w Gujanie, zwana Wyspą Diabelską, została zniesiona.

W ten sposób uzyskała ostatecznie sankcję prawną znajdująca się od dłuższego czasu w biegu eksploatacja kolonii karnej.

Ówczesny minister sprawiedliwości Marc Rucart powziął przed kilku laty postanowienie, ażeby w przyszłości skazani na roboty przymusowe więźniowie nie byli już wysłani więcej na Wyspę Diabelską, jednakże postanowienie to nie było potwierdzone żadnym oficjalnym dekretem rządowym.

DOKTÓR OFIARĄ NAUKI.

Doktór Turchine, słynny paryski lekarz elektroradiolog szpitali paryskich, który operowany już był 18 razy i pozbawiony jest rąk do łokcia, poddać się musiał nowemu 19-mu zabiegowi chirurgicznemu, wobec rozszerzenia się schorzeń, spowodowanych przez kontakt z radem.

BOHDAN LEKSZYCKI

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

25.

— Kto wie, mój Pedro? — mruknąłem. — Nic nie można przesądzać.

— Jeżeli stary Manuelo nie jest pewien życia w swojej norze, — zawołał—to już nikt w świecie nie może go być pewien...

Handlarz diamentów, mały, suchy starzec, przyjął nas raczej niechętnie.

— Tak, wiem, — mruczał — bardzo jestem wdzięczny policji za pamięć o mojej skromnej osobie, ale doprawdy uważam za zbędną ochronę ze strony panów. Wszyscy już w Rio byli kilkakrotnie okradani, mnie jednak nie zdarzyło się to jeszcze nigdy. Tylko duch mógłby się tu dostać bez mojej wiedzy!

Popatrzyłem w jego małe, latające oczka.

— Czy wierzy pan w duchy, Senor Manvelo? — zapytałem.

— Czy wierzę? — powtórzył, drapiąc się w łysą głowę. — Ależ oczywiście. Jak tu nie wierzyć?...

— A więc pozwoli pan sobie powiedzieć, Senor, że przybyłem tu bronić pana nie przed ludźmi, a...

Uczyniłem małą pauzę.

— Przed duchami?... — wykrzyknął z przerażeniem. — Czy mniema pan, że „upiór z Rio" — tak nazywano zbrodniarza — jest duchem?!

— Jest napewno czemś w rodzaju ducha, Senor Manvelo — odparłem sucho, nie zważając na zdumienie, malujące się na twarzy metysa-policjanta. — Sądzę, że nie pragnie pan stać się dziewięćdziesiątąsiódmą ofiarą „upiora"?...

— Och, Senor! — wyjąkał trwożnie. — Jestem w zupełności do pańskiej dyspozycji. Duch... Duch... Tak myślałem sobie od razu, ale broniłem się przed tym Madre Dios!... Cóż znaczą wszystkie moje zamki, psy i murzyni?!...

— Gdzie pan sypia?

— Na piętrze, w narożnym pokoju... Tam także... —obejrzał się podejrzliwie na murzynów. — Widzi pan, Senor, oni są nieskończenie wierni i uczciwi, ale nigdy nie wiadomo, co może przyjść do głowy takemu czarnemu diabłu.

Nachylił się do mego ucha.

— Za łóżkiem jest wmurowana w ścianę kasa... — szepnął. — Trzymam tam kupione diamenty do czasu sprzedaży i większą ilość pieniędzy. Handel, wielki handel, Senor, pan rozumie. Wymaga to posiadania pod ręką znacznej gotówki...

Zwierzenie imć Emanuela było dowodem jego wielkiego zaufania do mojej osoby, jakkolwiek zdawałem sobie sprawę, że podyktowane zostało strachem przed wizytą „upiora z Rio".

Ruszyliśmy na górę po wąskich, drewnianych schodach, skrzypiących za każdym krokiem.

— Te schody umarłego pobudziłyby ze snu... — zauważył metys i chociaż niewątpliwie wierzył w duchy, nie przeszkadzało mu to cieszyć się z nowego, jak mniemał, zabezpieczenia przed nieuchwytnym zbrodniarzem.

Druga kondygnacja schodów wiodła na niskie poddasze, opatrzone dziesiątkiem okienek, wąskich jak strzelnice. Nawet kot nie mógłby się przez nie prześlizgnąć. Otworu na blaszany dach nie było.

— A komin? — zapytałem dla porządku.

— Bardzo wąski, Senor — odparł handlarz ze zdumieniem. — Nikt nie może przedostać się tamtędy.

— Dach pokryty grubą blachą... — mówiłem. — A po czym dostaje się kominiarz?

— Po sznurowej drabince, zakładanej bosakiem na haki. Drabinka przechowywana jest w kufrze, w kuchni.

Nie wątpiłem, że wszystkie te pytania nie mają znaczenia, z przyzwyczajenia jednak lubiłem dokładnie znać otoczenie.

— A teraz pańska sypialnia, Senor Manvelo — rzekłem.

Był to dokładnie kwadratowy, niewielki pokój o dwóch oknach, jak wszystkie inne zaopatrzony w kraty i okienice. Nad szerokim łóżkiem o staroświeckich kotarach, wisiał wzorzysty, lecz już mocno wytarty dywan. Stara szafa, umywalnia, dwa krzesła, wygnieciony fotel i kulawy stolik dopełniały skromnego umeblowania.

— Szkoda, że dom nie posiada oświetlenia elektrycznego... — rzekł z żalem metys.

— Nic łatwiejszego, jak popsuć instalację — upewniłem go. — Ja osobiście wolę naftowe kopciuchy i dwie dobre latarki we własnej kieszeni.

Sypialnia była jedynym zamieszkałym pokojem na piętrze. Łączyła się z innymi, wąskim korytarzykiem, oddzielonym od schodów mocnymi drzwiami.

d. c. n.

Dwa zagadnienia

Codzienna rubryka wiadomości z Czechosłowacji — stała się nudna... Depesze prasowe donoszą o kontredansie przywódców ugrupowań narodowościowych i stronnictw politycznych. mijających się w korytarzu, wiodącym do gabinetu pracy premiera rządu Czechosłowacji, dr. Milana Hodży. Toczą się ni to rokowania, ni to rozmowy informacyjne. Powtarza się, jak magiczne zaklęcie, mające odegnać chmury z czeskiego horyzontu, określenie „statut narodowościowy". Nikt dotąd statutu tego nie widział, nikt nie wie, co w nim właściwie napisano Pozostaje on ciągle jeszcze w mglistej sferze nieskonkretyzowanych projektów. Wszystko przemawia za tym, że rozmowy, toczone przy biurku premiera dr. Hodży, są — jak dotąd — tylko poświęcone zbieraniu informacji. Przedstawiciele grup narodowościowych przedstawiają po raz trzeci, ósmy, czy dziesiąty swoje postulaty. Szef rządu Czechosłowacji wysłuchuje przemówień swych gości — i konferencja kończy się. Nie widać, ażeby nastąpiło jakiekolwiek zbliżenie poglądów pomiędzy tymi, którzy żądają, a tymi, którzy mają dać..

Równocześnie przyjmuje premier dr. Hodża w swym gabinecie przedstawicieli stronnictw politycznych czeskich i popierających rząd praski niemieckich socjal-demokratów oraz komunistów. Jasne, że naradza się nie tylko ze swymi kolegami - ministrami. ale również z reprezentantami stronnictw, których głosy w parlamencie decydować będą o przedłożeniach ustawodawczych, mających gruntownie zmieniać charakter państwa Czecho-Słowackiego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeżeli wszystko to, co nazywa się obecnie „statutem narodowościowym" a co ma równouprawnić wszystkie narodowości, zamieszkujące Republikę Czechosłowacką z panującym dotychczas narodem czeskim, że jeżeli ten „statut narodowościowy" ma ustalić byt Czechosłowacji w jej obecnych granicach —to musi on przynieść całkowitą rekonstrukcję podstaw ustrojowych państwa narodowościowego, które dotychczas sądziło, iż jest państwem narodowym.

Rząd czechosłowacki — jak widać z miarodajnych oświadczeń — zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy. Zdaje sobie sprawę z tego, że jego przedłożenia ustawodawcze, plon rozmów toczonych w tej chwili w zaciszach gabinetów ministerialnych — będą miały charakter ustaw. zmieniających konstytucję Republiki Czechosłowackiej, a więc będą wymagały dla uchwały większości 3/5 głosów członków parlamentu.

Dwa więc zagadnienia ma w tej chwili rząd czechosłowacki do rozważenia: — 1) czy projekty, które ma zamiar — podobno w końcu lipca r.b. — przedłożyć parlamentowi, zadowolnią narodowości. zamieszkujące Czechosłowację i 2) czy projekty te będą przyjęte przez kwalifikowaną większość parlamentu?

Bardzo rudno w tej chwili przewidywać, jaka będzie odpowiedź na oba pytania. Postawa władz czeskich wobec poszczególnych narodowości nie zdaje się wróżyć pozytywnego rozstrzygnięcia pierwszego z nich.

Czy stronnictwa czeskie w swej większości poprą przedłużenia ustawodawcze, któreby zmieniały strukturę państwową Czechosłowacji? Odpowiedź — jest nie mniej trudna.

Tak więc i jak powiedzieliśmy, — przeżywamy, z dziennikarskiego punktu widzenia, okres na odcinku spraw czechosłowackich — nudny... Rząd czechosłowacki zbiera informacje. Tak bowiem wygląda, że rozmowy premiera dr. Hodży poza stadjum informacyjne jeszcze nie wyszły Nie można jednak przypuszczać, ażeby stadjum to mogło się przedłużać. Jednak pewnego dnia trzeba będzie ów mityczny „statut narodowościowy" przedłożyć parlamentowi, a więc ogłosić jego stypulacje.

Staną wówczas przed rządem czechosłowackim w całej jaskrowości dwa problemy, któreśmy powyżej scharakteryzowali, a wówczas nastanie na odcinku czechosłowackim okres.. ciekawszy.

VIGIL.

Rządowa Hiszpania za namową Moskwy

szykowała się do bombardowania miast włoskich

Prawicowy tygodnik paryski „Gringoire" donosi, że z końcem maja odbyło się na żądanie Moskwy plenarne posiedzenie zarządu komunistycznej partii hiszpańskiej.

Na posiedzenie to przybyli wysłani z Kremla trzej delegaci, którzy zażądali od dr. Negrina premiera rządu barcelońskiego utworzenia równoległego z radą ministrów tajnego komitetu, złożonego z pięciu osób, których zadaniem byłoby kierowanie polityką zagraniczną Hiszpanii republikańskiej.

Dnia 14 czerwca komitet pięciu odbył swe pierwsze posiedzenie, a następnego dnia odbyła się druga z kolei konferencja w obecności komunisty Smirnowa, kierującego w rzeczywistości działem polityki zagranicznej partii.

Smirnow. wykonując nakaz z Moskwy, wraz z trzema członkami komitetu tajnego, zażądał od premjera Negrina i min. del Vayo ogłoszenia wojny Włochom i Niemcom.

Dnia 20 czerwca, stwierdziwszy, że bazy wypadowe lotnicze, zorganizowane w ciągu maja i czerwca, zaopatrzone są w dostateczną ilość aparatów bombardujących i pościgowych— Smirnow zażądał, ażeby rząd barceloński w najbliższym czasie zarządził naloty na porty i centra przemysłowe włoskie.

Najpierw naloty miały być dokonane na Genuę, Mediolan i Turyn. w drugiej serii naloty skierowane być miały na Neapolu i Rzym przyczem pierwszy nalot, według decyzji komitetu, nastąpić miał 10 lipca.

Surowe wyroki

na przywódców „Żelaznej Gwardii"

Bukaresztański sąd wojskowy ogłosił wyrok w procesie przywódców Żelaznej Gwardii, obwinionych o knowania przeciwko ustrojowi społecznemu i o uprawianie nielegalnej propagandy politycznej.

Dwaj przywódcy Żelaznej Gwardii Cantacuzino i Cristescu, którzy zbiegli w przededniu rozprawy z aresztu, skazani zostali zaocznie na 9 lat więzienia i 120.000 lei grzywny każdy, 13 dalszych oskarżonych, wśród których znajdują się między innymi b. prezes partii „Wszystko dla kraju", inż. Cejme. znany publicysta Polichoniade i przewódca młodzieży akademickiej Milcoveanu, skazano na 7 lat więzienia i 20.000 lei grzywny każdego.

Trzem dalszym oskarżonym wymierzono karę 5 lat więzienia i 20 tys. lei. grzywny, księdza Georgescu skazano na 1 rok więzienia, a ks. prof. Cristescu, który przed kilkoma dniami złożył deklarację, iż nie solidaryzuje się z Żelazną Gwardią, uniewinniono.

Sprawa zapisów na wyższe uczelnie

maturzystów powołanych do wojska

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — maturzyści, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości w roku bieżącym,

zostaną powołani w jesieni przed rozpoczęciem studiów akademickich do odbycia, służby wojskowej.

Ministerstwo WR i OP. zwraca uwagę, że w interesie tych abiturientów. którzy zamierzają uczęszczać do szkół akademickich leży,

aby już jesienią bieżącego roku dopełnili wszystkich warunków, koniecznych do wstąpienia na wyższą uczelnię.

Warunki przyjęcia, terminy wnoszenia podań, wykaz potrzebnych dokumentów, terminy składania egzaminów wstępnych, podadzą do wiadomości szkoły akademickie.

Ministerstwo WR i OP. zachęca młodzież do ubiegania się o przyjęcie do szkół akademickich już w roku bieżącym,

gdyż po wpisie do szkół studenci otrzymają urlop akademicki dla odbycia służby wojskowej a w jesieni 1939 r. będą mogli rozpocząć studia bez ponownego ubiegania się o przyjęcie.

Na froncie politycznym

B. MINISTER WÓJCIK JEDZIE DO CZECHOSŁOWACJI.

B. minister Wojcik, który był przyjęty przez Pana Prezydenta w Spale złożył w starostwie krakowskim prośbę o wydanie mu paszportu do Czechosłowacji, przedstawiając cel swojej podróży.

Wobec tego, że starosta pow. krakowskiego, p. Wnęk, przebywa na urlopie, z którego ma obecnie powrócić, oświadczono p. Wójcikowi, że na decyzję musi zaczekać aż do chwili powrotu dr. Wnęka z urlopu.

FRONT Z MORGES I STRON. LUDOWE.

W kołach politycznych wraca się ostatnio uwagę na zacieśnianie się stosunków między Stron. Pracy a Stron. Ludowym. Sprawa ściślejszej współpracy ustalona podobno została na konferencji emigrantów politycznych która to konferencja miała się odbyć w połowie czerwca w Pradze.

PLENARNE POSIEDZENIE STRONNICTWA NARODOWEGO.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w dn. 1 lipca br. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes Kazimierz Kowalski. W dyskusji nad referatem uwidoczniła się wyraźna różnica zdań pomiędzy Zarządem Głównym w stosunku do nowej ustawy samorządowej. Zebrani wyrazili też krytykę w stosunku do grup nacjonalistycznych w Sejmie i Senacie, jak „Jutro Pracy" i szereg innych.

——:O:——

USTĄPIENIE KAPLICKIEGO?

Jak się dowiaduje agencja „Kabel" w Radzie Wojewódzkiej krakowskiego Ozonu nastąpić mają zmiany Jako o rzeczy pewnej mówi się o ustąpieniu ze składu Rady — prezydenta m. Krakowa ,dr. Kaplickiego.

Na szpaltach pism

„Rekonsolidacja i mecz w piłkę nożną"

„Wieczór Warszawski" donosi, że wybór płk. Sławka na marszałka Sejmu budzi do żywej działalności grupę t. zw. pułkownikowską. Zdaniem pisma działalność tej grupy idzie w kierunku rekonsolidacji tj. połączenia rozbitych dziś grup sanacyjnych w jeden obóz:

Przyjaciele płk. Sławka pragną, by ta rekonsolidacja odbyła się na następujących warunkach:

1) uznanie, ze płk. Sławek, jako „najbliższy współpracownik sp. Marszałka Piłsudskiego przeznaczony jest do odegrania decydującej roli w państwie.

2) zrezygnowanie z wszelkich projektów zmiany obecnej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

3) zaniechanie jakichkolwiek prób porozumienia się z opozycją na zasadzie równości.

Zwolennicy płk. Sławka zaprzeczają, jakoby byli zwolennikami totalizmu a twierdzą, iż dążą do „ustroju społecznego", wynikającego z ducha konstytucji kwietniowej".

„Wieczór Warszawski", komentując te pogłoski w artykule wstępnym, tak przedstawia obecną sytuację polityczną:

„Wyobraźmy sobie, że w trakcie meczu piłki nożnej jednej z drużyn udało się zdobyć bramkę. Drużyna ta rezygnuje z ryzyka ataku i wysiłki jej idą w kierunku zachowania wyniku. W tym celu „mnruje" bramkę własną, by przez sieć obrony nie przedostała się piłka przeciwnika

Podobny widok możemy zaobserwować i w Sejmie. Płk. Sławek z tytułu zdobytej właśnie pozycji staje się wraz ze swą grupą decydującym czynnikiem w wyborach Prezydenta Rzplitej. Chodzi o to, by obecne koło elektorow utrzymać przez dwa lata—do roku1940, to jest do czasu obioru głowy państwa".

Reportaż

Po drugiej stronie Góry Zamkowej

Jak żyje i pracuje chałupnik będziński

Ulica Podzamcze w Będzinie. Po jednej stronie wyniosła góra z ruinami starego zameczyska, po drugiej Czarna Przemsza. Wąska ulica wżarła się w górę, jakby szukała schronienia u jej podnóża. Małe drewniane domki i brudne rudery z kamienia tworzą dziwny kompleks zabudowań.

Będzin lubi kontrasty.

Piękne, prostolinijne gmachy w śródmieściu i stare, przyziemne, duszne lepianki w pobliskim sąsiedztwie. Ruch, pieniądz, światło, tempo życia i beznadziejna szarość, głód, nędza.

Trudno, już tak jest na świecie, że obok blasków, muszą być cienie.

Człowiek jest pomysłowym stworzeniem, krawiec, a właściwie krawiec, czy szewc — chałupnik też jest człowiekiem. To nic nie szkodzi gdzie i jak mieszka, ile zarabia i jak żyje, grunt, że żyje...

Już siódmy rok mieszka nad Przemszą. Dom, jak wiele innych ma podobnych na tle Góry Zamkowej, tonącej w zieleni, wygląda wyzywająco. Na pół wrośnięty w ziemię, ma małe, zakurzone okienka i wąskie drzwi, znane z podmiejskich podwórek.

Z wyboistej jezdni wchodzi się po spadzistych schodach do mieszkania. Nad sienią wznosi się dach z przegniłych desek, na wierzchu jakieś blachy, kawałki dykty i papy, żeby nie przeciekało. Ale, gdzie tam, nie przecieka! Gdy leje, przecieka od góry do dołu. Podłoga? Owszem jest, ale deski skaczą jk klawiatura fortepianu. Mieszkanie wypchane jest łóżkami. Bo, gdzieżby spało ośmioro ludzi. Dzieci nie chcą spać na podłodze, wolą na łóżkach, choć jest ciasno i niewygodnie.

Krawiec - chałupnik oderwał na chwilę oczy od starej maszyny. Początkowo odnosi się nieufnie, podejrzliwie, a po tym mówi o wszystkim spokojnie, bez cienia przymusu.

— Pracuję od godz. 5-ej rano do późnego wieczora. Żyjemy jaknajskromniej, bo nie wystarcza na wszystko. Chleb, herbata, ziemniaki są naszym głównym pożywieniem. Mięso jedzą tylko dzieci raz na tydzień.

— A jakie jest wynagrodzenie za pracę?

— Kiepskie! Za całodzienną pracę wypadnie mi około 2 złote.

Oświadczenie to, wywołujące odruch niedowierzenia, nie jest jeszcze największą krzywką chałupników. Dla nich nieszczęściem jest, gdy nie ma pracy.

A teraz nasuwa się pytanie. Jak można wyżyć za 12 zł. tygodniowo?

Trzeba istotnie, nie dojadać, chodzić obdarty, mieszkać w zapluskwionym i ciasnym mieszkaniu, w którym głód chwyta się za ręce z „gruźlicą i tańczy współczesną „kariokę" chałupniczego dramatu.

Ale jedno jest charakterystyczne, że ludzie z nad Przemszy mało się skarżą i mało złorzeczą. Godzą się z losem, czekając na jakiś zwrot ku lepszemu. I niewątpliwie ten moment dodaje im bodźca do dalszej walki życiowej. Do ciężkiej i wytrwałej walki.

Bolesław Piątek.

OBYWATELE!

W czerwcu zostały rozesłane listy ofiar do poszczególnych Zakładów pracy, korporacyj zawodowych i organizacyj społeczno ideowych.

W apelu, skierowanym do ofiarodawców o składanie datków na budowę Pomnika Legionów w Kielcach oraz muzeum Marszałka Józefa Piłsudskiego, znajduje się jednocześnie prośba, aby wypełnione listy ofiar zwracać do dnia 5 lipca.

Z list ofiar stworzona zostanie Pamiątkowa wsięga i, jako dokument ofiarności, wręczona będzie Panu Wojewodzie Dziadoszowi w dniu 6 sierpnia, t. j. w rocznicę wymarszu I-szej kadrówki.

OBYWATELE!

Termin zwrotu list ofiar już się zbliża. Apelujemy o intensywne przeprowadzenie akcji zbiórkowej i wykazanie ofiarności. Niechaj nikogo nie zabraknie w tej akcji! Jest to inna ofiarność od ifiarności, których domaga się życie codzienne, na innych odcinkach. Jest to ofiarność, poprzez którą, wyrażony zostanie hołd Zmarłemu Wielkiemu Marszałkowi i Jego bohaterskim Legionom.

Wierzymy, iż nikogo nie braknie na listach ofiar, iż księga Pamiątkowa ofiarności Zagłębia Dąbrowskiego nie będzie świecić białymi plamami niechęci lub obojętności.

Niechaj ten apel, który kierujemy do wszystkich obywateli Zagłębia, stanie się nakazem moralnym, dyktowanym przez nieprzemijający patriotyzm i szlachetne uczucie hołdu dla Największego Polaka.

Za Prezydjum
Obywatelskiego Komitetu w Sosnowcu
Budowy Pomnika Legionów w Kielcach
(—) W. KURKOWSKI — prezes Sądu Okręgowego
(—) R. WALEWSKI — starosta grodzki
(—) J. KACZKOWSKI — prezydent m. Sosnowca

Otwarcie półkolonii letnich dla 650 dzieci w Czeladzi

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi organizuje w budynku szkoły na Skałce półkolonię letnią dla dzieci szkół powszechnych nr. 3 i 4 w Czeladzi. Półkolonia rozpocznie się dnia 3 lipca o g. 8-mej rano. Dzieci, które zostały zapisane na półkolonie powinny się zgłosić punktualnie w oznaczonym terminie. Dzieci otrzymają 3 posiłki dziennie i będą przebywały od godz. 8 do 16 w parkach i zagajnikach, by spędzać czas na wesołych grach i zabawach. Półkolonia przewidziana jest dla 300 dzieci.

Drugą półkolonię organizuje ruchliwy zarząd Związku Pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi. Otwarcie nastąpi również 3 bm. w budynkach po byłej komorze celnej.

Półkolonia obejmuje 350 dzieci i trwać będzie 6 tygodni.

Niezależnie od tej akcji ZPOK w Czeladzi wysyła 21 świetliczanki na kolonie letnie nad morze.

Drzazgi

Przed inspekcją

Gorąco, jak w piekle. 31 stopni w cieniu, a tu w Zagłębiu praca wre na całego. Wszędzie niemal słychać trzask burzonych płotów i ruder. Robi się porządek. Nic też dziwnego, że o tym porządku mówi się dziś naj więcej. No i naturalnie najwięcej pisze.

Wiadomo np., że p. premier gen. Sławoj - Składkowski w czasie ostatniej swej podróży inspekcyjnej ominął Zagłębie Dąbrowskie. Nie znaczy to chyba, że nie chciał zobaczyć jak tu przedstawiają się porządki, czy płoty są pomalowane, otynkowane domy i wybrukowane podwórka.

W związku z ostatnimi zarządzeniami sanitarno - porządkowymi w Zagłębiu rozchodzą się pogłoski, jakoby p. premier miał zawitać do nas około 10 lipca. Poczekamy więc te parę dni i zobaczymy...

Pogłoski te tłumaczone są pośpiechem z jakim dokonywane jest porządkowanie miast zagłębiowskich. Podobno nawet w tych wydziałach urzędów, które dopilnowują akcję porządkową wstrzymane zostały urlopy urzędników. Będą oni mogli wyjechać na wypoczynek dopiero wówczas, gdy już będzie wszystko uporządkowane.

Gdy właściciele nieruchomości niezbyt są zadowoleni z zarządzeń władz (o czym piszemy na innym miejscu), to ta druga część społeczeństwa przyjmuje je przychylnie.

Bo np. stał sobie przy ul. Pańskiej w Sosnowcu t. zw. „Kurnik", gdzie gnieździły się najrozmaitsze szumowiny. Policja miała z „Kurnikiem" dużo do roboty, a mieszkańcy tej okolicy często nie mogli spać po nocach, gdyż lokatorzy tego domu bawili się zbyt ochoczo. Obecnie przyszła kreska na „Kurnik", którego rozbiórka się już rozpoczęła. Dobrze się dzieje, że przy okazji porządkowania giną tego rodzaju „zabytki". Tel.

——oOo——

Przy głośniku

„Dziedzictwo Szafrańca"

„OD KLIPY DO KOSZYKÓWKI".

W poniedziałek dnia 4 bm. o godz. 22 min. 5 w audycji radiowej „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego" red. K. Ćwierk będzie mówił o jednym z najpiękniejszych zamków ziemi olkuskiej w Pieskowej Skale.

W czwartek zaś dnia 7 bm. o godz. 15 min. 30 popoł. tenże prelegent wygłosi pogadankę dla młodzieży pt. „Od klipy do koszykówki". Będzie to pogadanka na tle ostatniego święta wychowania fizycznego w Sosnowcu.

JÓZEF TURCZYŃSKI GRA W RADIO.

Dziś o godz. 17.20 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia pianista Józef Turczyński. Program, który artysta wybrał do swego recitalu składa się z utworów ogólnie znanych i chętnie słuchanych przez koncertową publiczność. Beethovena — Sonata Patetyczna, Schuberta — Impromptu As — Dur, Mendelsohna „Prządniczka" — oto kilka pozycyj programowych tego recitalu.

„MĄŻ I ŻONA" WIECZÓR FREDROWSKI W RADIO.

Dziś o godz. 16.20 nadany zostanie w Polskim Radio 16 z kolei wieczór fredrowski. Wieczór ten wypełni jedno z najlepszych dzieł znakomitego pisarza, a mianowicie komedia „Mąż i żona". Komedia ta, której powstanie przypada na pierwszy okres twórczości Fredry jest niestety bardzo rzadko grywana w teatrach, jakkolwiek należy do najwyższych osiągnięć pisarza. Warto wspomnieć, że dokoła tego utworu wywiązała się ciekawa polemika dwuch znakomitych znawców twórczości Fredry, prof. Eugeniusza Kucharskiego i Tadeusza Żeleńskiego — Boya, który poprzedzi radiowe wykonanie komedii słowem wstępnym. Audycję tę zradiofonizowała Irena Dehnel.

Na froncie pracy

Zlikwidowanie strajku na kopalni Victoria

Robotnicy otrzymają ogółem 260.000 zł. odprawy

W dniu wczorajszym zlikwidowany został strajk na kopalni „Victoria" w Dąbrowie, w wyniku odbytej konferencji między nacz. Kossuthem i przemysłowcami, a następnie sekretarzem C. Z. G. p. Stańczykiem.

Jak wiadomo, kopalnia „Victoria" została unieruchomiona z powodu wyczerpania własnych nadań węglowych.

Robotnicy w wyniku odbytej konferencji uzyskali odszkodowanie na ogólną sumę 260.000 zł.

Przeciętnie każdy robotnik otrzyma odszkodowanie za utraconą pracę w wysokości 4 miesięcznego zarobku.

Strajkujący po uzyskaniu informacyj z odbytej konferencji przerwali akcję i opuścili teren kopalni.

W poniedziałek, 4 bm. urząd górniczy w Dąbrowie dokonywać będzie wypłaty odszkodowań.

Wybory delegatów
W FABRYCE „UNION-TEXTIL"

W Częstochowie w fabryce włókienniczej „Union - Textil" odbyły się wybory delegatów. Na 2149 uprawnionych do głosowania, 1908 głosowało. ZZZ uzyskało 952 głosy — 5 mandatów, PPS — 158 głosów bez mandatu, Ch. Z. Z. — 605 głosów — 3 mandatów, Polska Praca — 172 głosy — 1 mandat.

Czyżby chciano doprowadzić do likwidacji szkoły rzemieślniczej w Sosnowcu?

Swego czasu zabrano Sosnowcowi państwową szkołę techniczną, mimo, że była ona potrzebna dla całego Zagłębia.

W miejsce szkoły technicznej powstała szkoła rzemieślnicza o dwóch wydziałach: mechanicznym i stolarskim.

Jak bardzo była potrzebna taka szkoła świadczy o tym fakt, że uczęszcza do niej obecnie 400 uczniów, **kształcących się na wzorowych rzemieślników.**

Warszawska dyrekcja kolejowa, uznając potrzebę takiej szkoły oddała Towarzystwu szkoły rzemieślniczej do użytkowania na lat 30 obiekty przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu obok cerkwi prawosławnej i obecnego sądu grodzkiego.

Podkreślić należy, że dobrze rozwijająca się szkoła pod dyrekcją inż. Krzyżkiewicza korzysta z subwencyj: miasta Sosnowca, kuratorjum i ministerstwa.

Dotąd wszystko było w porządku. Ale przed kilku dniami zjawiła się na podwórzu szkolnym komisja dyrekcji kolejowej warszawskiej w składzie 5 osób w towarzystwie kilku księży Palatynów.

Komisja zrobiła jakieś pomiary i podziały terenu.

Wynika z tego, że księża Palatyni po poczynieniu odpowiednich starań widocznie zamierzają się w tym punkcie Sosnowca usadowić. W ten sposób szkoła rzemieślnicza zostałaby zagrożona w swym istnieniu. Jest to niezrozumiałe, aby nie bacząc na interesy m. Sosnowca przyczyniano się do likwidacji szkoły, kształcącej fachowych rzemieślników.

Chrześcijańskie sfery rzemieślnicze zaniepokojone pogłoskami w sprawie szkoły rzemieślniczej zwróciły się do Izby rzemieślniczej z ostrym protestem.

Przypuszczać należy, że sprawą tą zajmie się również prezydent Sosnowca poseł Kaczkowski, aby nie dopuścić do zlikwidowania pożytecznej placówki.

Właściciele nieruchomości w Zagłębiu
uskarżają się na ostatnie zarządzenia porządkowe

W Sosnowcu odbył się walny zjazd delegatów Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości z całego Zagłębia. Zjazdowi przewodniczył prezes Szałek.

Na zjeździe szeroko omawiano sprawę przeprowadzanych obecnie porządków sanitarno - budowlanych, przy czym w związku z tym właściciele nieruchomości uskarżali się, że władze zbyt rygorystycznie się do nich odnoszą, jak również terminy dotyczące tynkowania domów lub usprzątnięcia parkanów i t. p. są za krótkie.

Bardzo często bywa i tak, że właściciel nieruchomości nie może w tak krótkim czasie uzyskać kredytów potrzebnych na otynkowanie domu.

Właściciele nieruchomości uważają, że należałoby przeprowadzać odpowiednią klasyfikację i kolejność robót, które mają być wykonane w poszczególnych posesjach.

Zjazd uchwalił wysłać do czynników rządowych odpowiedni memoriał w którym poruszone będą wszystkie bolączki właścicieli nieruchomości.

Uchwalono również wysłać depesze do Marszałka Śmigłego-Rydza, Marszałka Sejmu Sławka, ministra Kwiatkowskiego i ministra Grabowskiego.

Badania lekarskie
PRZY ZGŁASZANIU ROSZCZEŃ EMERYTALNYCH.

Przeprowadzenie badań lekarskich obowiązuje przy załatwianiu roszczeń o na stępujące świadczenia emerytalne: renta i odprawa inwalidzka, dodatek niezdolności do renty inwalidzkiej lub starczej renta i odprawa dla sieroty niezdolnej do zarobkowania i liczącej ponad 18 lat, renta i odprawa wdowca po ubezpieczonej, oraz rozszerzenia o pomoc leczniczą.

Nie jest konieczne badanie lekarskie, o ile osoba ubiegająca się o te świadczenia przebywa w zakładzie leczniczym dla psychicznie chorych. Badania przeprowadzają lekarze rzeczoznawcy.

Budowa
NOWEJ DROŻDŻOWNI

Budowa nowej drożdżowni w Kielcach postępuje szybko naprzód. Sam budynek fabryczny jest już wykończony, obecnie zaś sprowadzane są maszyny. Uruchomienie drożdżowni nastąpi jeszcze w ciągu jesieni br.

Nadużycia na poczcie
W SOSNOWCU.

W urzędzie pocztowym w Sosnowcu wykryto w ostatnich dniach nadużycia których dokonywał systematycznie od dłuższego czasu jeden z urzędników, nie jaki Prochowicz zatrudniony w dziale opłat ryczałtowych.

Nadużycia wykryto podczas ostatniej lustracji przeprowadzonej na poczcie sosnowieckiej przez komisję z dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie.

Suma zdefraudowanych przez wspomnianego urzędnika pieniędzy na razie jest nieustalona, wynosić ma podobno 12.000 zł.

Po ujawnieniu nadużyć Prochowicza aresztowano.

Władze śledcze prowadzą dalsze dochodzenie.

— PODZIĘKOWANIE. Zarządom fabryki: Lin i Drutu dawniej „A. Deichsel" w Sosnowcu, Huta „Staszic" oraz Firmom Bronisław Konieczny i Zagiebianka za pomoc materialną udzieloną na dożywianie biednej dziatwy w br. roku szkolnym 1937 -38 Składa podziękowanie kierownictwo publ. szkoły powsz. stopnia II-go nr. 18 w Sosnowcu.

— **WIELKA ZABAWA LOPP. w PARKU GWARECTWA HRABIA RENARD.** Dziś o godz. 14 w parku Gwarectwa Hrabia Renard w Sosnowcu odbędzie się wielka zabawa LOPP w celu zasilenia funduszów na kupno samolotu Sosnowca dla armii.

Komitet poczynił przygotowania, aby zabawa wypadła okazalej niż w roku ubiegłym. Park tonąć będzie w powodzi świateł. Wspaniałe fontanny wytrysną wśród zieleni parkowej. Na szerokiej polanie parku zostanie odegrana przez artystów katowickich na specjalnie zbudowanej estradzie widowisko regionalne „Wesele śląskie" w 4 ch aktach. Dwie doskonałe orkiestry będą koncertować i przygrywać do tańca. Wielkie szczęścia urozmaici zabawę. Można będzie wygrać za 50 gr. cenne fanty. Poczta „na wesoło". Tysiące ogni bengalskich o godz. 19 rozbłysną się nad parkiem tęczą kolorów i barw. Bufet tani i obfity.

Nowe władze
CECHU RZEŹNIKÓW W CZELADZI.

Odbyło się walne zebranie członków cechu wędliniarsko - masarskiego w Czeladzi, na którym dokonano wyboru nowych władz.

Zarząd stanowią pp.: A. Gąsior — starszy cechu, Stef. Jurczyński — podstarszy, Wł. Szwej — skarbnik, Z. Sarota — sekretarz, F. Gruszczyński — gospodarz, Stan. Konieczny — zast. gospodarza, R. Horzelski i E. Boron — członkowie. Komisja rewizyjna pp.: F. Niesporek, M. Lakomik i F. Herzelski.

Kupiec będziński
FAŁSZOWAŁ WEKSLE.

Sensację w sferach kupieckich Będzina wywołał proces, wytoczony uranomu w Będzinie kupcowi Aronowi Ungerowi (Plac. Prez. Mościckiego 28) o fałszerstwo weksli Unger oskarżony został przez przemysłowca będzińskiego Sz. Lichtenfelda (Kołłątaja 18) o sfałszowanie jego podpisów i puszczenie weksli w obieg. Jeden ze sfałszowanych weksli znaleźć się w rękach zarządu fabryk ekuo budowlanych w Radomiu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Ungera na siedem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Ciekawy proces
O SPRZENIEWIERZENIE 4000 ZŁ.

4 bm. rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko dyrektorce państwowej szkoły żeńskiej w Sosnowcu, Helenie Leśniakowej, oskarżonej o sprzeniewierzenie ponad 4000 zł tych z powierzonych jej pieniędzy przez kuratorium okręgu szkolnego.

Na rozprawę, która zapowiada się sensacyjnie, powołano kilkadziesiąt świadków z Zagłębia, Krakowa i Warszawy.

Proces potrwa przypuszczalnie kilka dni.

Wiadomości bieżące

Niedz. 3 Lipiec
Dziś: Heljodora
Jutro: Józefa Kal.
Wschód słońca: 3,19
Zachód słońca 8,00

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne i dzienne pełnią na stępujące apteki:
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiej, ul. Orla 28.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po południu o godz. 16 i wieczorem o godz. 20.30 ukaże się na naszej scenie przemiła, pełna czaru i pięknych melodii operetka Frimmla pt. „Rose-Marie" w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego z Warszawy. Staranna wystawa, pomysłowa reżyseria Bolesława Horskiego, piękna tańce układu baletmistrza M. Sawickiego oraz interesująca treść „Rose-Marie" złożą się na wartościową i godną uznania całość, do czego przyczynią się własne efektowne dekoracje i kostiumy.

Bilety w cenie od 75 gr. do zł. 3,30 nabywać można w kasie teatru od godz. 11 do 13 i od 15.

Ruch w ośrodku zdrowia
W CZELADZI.

Miejski ośrodek zdrowia w Czeladzi prowadzony przez dr. M. Wiśniewskiego, oddaje dużą pomoc niezamożnej ludności, bezrobotnym i ich rodzinom.

W pierwszym półroczu udzielono porad bezrobotnym i biednym 8795 osobom porad w poradni przeciwgruźliczej 968 osobom, w poradni przeciwgruźliczej 251 osobom. (w tym dopełnień odm y73).

W poradni przeciwwenerycznej 487 osobom, w poradni dla matek i niemowląt 465 osobom.

Przeprowadzono 152 analizy uryny, 61 plwociny, zastosowano 225 zastrzyków do mięśniowych, 394 dożylne, 221 podskórnych.

Lampą kwarcową naświetlono 801 osób.

Trzy domy spłonęły

W PODLESICACH

Z powodu wadliwego komina wybuchł pożar w Podlesicach, gm. Kroczyce, pastwą którego padły domy mieszkalne: Marcina Żelezika, Ignacego Bednarza i Antoniego Surowca.

— — :: — —

Z Olkusza

Klęska gradobicia

W GMINIE DŁUŻEC

Wskutek ostatniej burzy gradowej w pow. olkuskim, najwięcej ucierpiała gmina Dłużec k/Wolbromia.

Według obliczenia, straty w plonach na obszarze 2333 ha wynoszą dokładnie zł. 455.620. Olbrzymiej wielkości grad zniszczył 60 budynków krytych papą i koriolitem, wyrządzając olbrzymie szkody.

Najwięcej ucierpiały wioski w okolicy historycznych Krzywopłot, gdzie ludność wskutek lichej ziemi, jest najbiedniejszą w powiecie.

(o) **AKCJA POMOCY BEZROBOTNYM W WOLBROMIU.** W okresie akcji 1937-38 stan bezrobotnych w Wolbromiu wynosił przeciętnie 190 rodzin (około 750 osób). Wyżywieniem tych rodzin z całą energią zajął się miejski komitet zimowej pomocy bezrobotnym, rozwijając jak największą akcję. Bezrobotnym wydano 164 q. ziemniaków, 1355 q. węgla, 190 q. mąki, 629 q. słoniny i odpowiednią ilość kawy konserwowanej, fasoli, kaszy, soli i mydła.

Na pomoc zimową zebrano wśród społeczeństwa wolbromskiego zł. 2065.

Miejscowe społeczeństwo, chociaż nie zamożne, w zrozumieniu swego obowiązku społecznego, wykazało dużą ofiarność na akcję zimowej pomocy bezrobotnym.

(o) **40 OSÓB OTRZYMA ODZNACZENIA.** P. premier polecił starostwu olkuskiemu przedstawienia 40 osób do odznaczeń za zasługi, położone w pracy nad utrzymaniem obiektów w należytym porządku. Na 40 odznaczeń, przeznaczono 2 krzyże złote, 11 srebrnych i 27 brązowych.

(o) **POBOROWI NA FON.** Podczas poboru wojskowego w Pilicy, poborowi z terenu gminy Kidów samorzutnie zebrali między sobą kwotę 5 zł., przeznaczając ją na FON.

Dziennikarz z Kielc

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO W KĘPNIE.

Do Hotelu Polskiego w Kępnie przybył dobrze ubrany mężczyzna.

Następnego dnia znaleziono go bez życia — otrutego. Samobójca zostawił list w którym żegna najbliższą rodzinę.

W wyniku rewizji znaleziono 16 zł. oraz dowód osobisty na nazwisko Henryka Paulina Głowieni.

Z karty zameldowania wynika, że samobójca był dziennikarzem, liczy 42 lat i pochodzi z Krakowa. Ostatnio mieszkał w Kielcach.

Spadkobiercy milionów

JADĄ DO AMERYKI.

W tych dniach bawiła w Warszawie specjalna delegacja z pełnomocnikiem Duszyńskich, p. mec. Puciata na czele w sprawie głośnego spadku 86 milj. dolarów, znajdujących się w bankach amerykańskich po emigrancie polskim śp. Walentym Henryku Duszyńskim, który zmarł przed dwoma laty w Stanach Zjednoczonych.

Delegacja ta przyjęta była na audiencji w Ministerstwie Skarbu i Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie do sprawy wspomnianego spadku odniesiono się bardzo przychylnie i przyrzeczono daleko idącą pomoc. Już z końcem lipca br p. mec. Puciata wraz z inż. Wyszyńskim z Warszawy zamierza wyjechać do Ameryki, aby sprawę spadku i testamentu zbadać na miejscu. Jak wiadomo, kongres Duszyńskich, który w dniu 12 czerwca rb. zgromadził w Toruniu ponad kilkuset osób z całej Polski upoważnił p. mec. Puciatę do podjęcia wszelkich możliwych kroków, celem sprawadzenia spadku do Polski i postanowił, że uczestnicy tego kongresu złożą na koszta podróży delegacji do Ameryki po 30 zł., to jest ogółem około 15.000 zł.

Niecodzienna przygoda pary narzeczonych

Perypetie miłosne zakończyły się szczęśliwie

Zaiste niecodzienna przygoda zdarzyła się parze młodych „dezerterów życiowych" w miasteczku Morelia, w pobliżu Meksyku.

Bohaterami tej przygody są narzeczeni, mieszkańcy miasteczka: piękna Dorota L. i Adolf S.

Pewnego dnia mianowicie postanowili oddzielnie, bez porozumienia się z sobą, popełnić samobójstwo po wypadku, który miał miejsce dnia poprzedniego. Przyczyną tej depresji był zatarg między narzeczonym, a jego ojcem, który sprzeciwiał się małżeństwu z tego względu, że panna Dorota nie posiadała nic poza swymi zaletami wrodzonymi, a Adolf miał odziedziczyć po swym nieubłaganym ojcu olbrzymią fortunę.

Zatarg ten przybrał nieoczekiwany obrót, albowiem ojciec zirytowany zdecydowanym stanowiskiem syna w godzinę później załatwił już wszelkie formalności, potrzebne do wydziedziczenia go.

O fakcie tym poinformował zrozpaczony młodzieniec swą narzeczoną i oświadczył, że teraz małżeństwo nie będzie możliwe. Późnym wieczorem w stanie wielkiego zdenerwowania p. Dorota wyszła ze swego mieszkania i udała się do jednej z wysokich kamienic, której podwórze miało sławę „grobu samobójców".

Tutaj, na szóstym piętrze, spotkała nieoczekiwanie swego narzeczonego, który otwierał okno w klatce schodowej.

Po zobaczeniu ukochanej, zapytał się zaskoczony, co tu robi, a gdy wyznała mu prawdę, przyznał się, że i on miał zamiar popełnić za chwilę samobójstwo przez skok w podwórze.

Oboje po rozmowie zrezygnowali z ucieczki przed życiem i udali się do Meksyku. Tutaj dowiedziała się, że jest poszukiwana przez władze, nie wiadomo z jakiej przyczyny. Okazało się, że p. Dorota, opuszczając przed kilku laty Meksyk nie podała swego nowego adresu i od 2 miesięcy **czekał na nią spadek po swym bogatym stryju ze Stanów Zjednoczonych, który przypomniał sobie przed śmiercią o swej osieroconej bratanicy i zostawił jej wielomilionowy majątek.**

Następnego dnia udali się młodzi ludzie do urzędu stanu cywilnego i wzięli ślub, ku swemu szczęściu.

O korzystne spędzenie wczasów

przez pracowników umysłowych

Sprawa należytego spędzenia wczasów przez pracowników jest uznana powszechnie za doniosły czynnik życia społecznego i kulturalnego.

Polski Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych (ul. Żytnia 10) poczynił starania, aby członkom związku umożliwić spędzenie korzystne wczasów.

Dzięki poważnemu zrozumieniu dla tej sprawy i życzliwości Zarządu Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, pewna ilość członków Polsk. Zw. Zaw. Prac. Umysłowych korzystała z wywczasów w Rabce.

Jednocześnie Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych zorganizowało na korzystnych warunkach wczasy w Zaleszczykach, Wiśle i nad morzem. Jeszcze są wolne miejsca w wymienionych miejscowościach na sierpień i wrzesień rb.

Informacji w tej sprawie udziela sekretariat Polsk Zw. Zaw. Prac. Umysłowych (ul. Żytnia 10) w poniedziałki, środy i piątki w czasie od godz. 19 do 20 min. 30.

Pracownicy, którzy powrócili z Rabki, za naszym pośrednictwem składają jaknajserdeczniejsze wyrazy podziękowania Zarządowi Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych za wzorowe zorganizowanie wczasów i wysoce koleżeńskie ustosunkowanie się do przebywających w pensjonacie Związku.

Sesja wójtów i sekretarzy

pod znakiem uporządkowania powiatu olkuskiego

Pod przewodnictwem p. starosty Mędala, odbyła się w Olkuszu w dniu 1 bm. sesja burmistrzów, wójtów i sekretarzy poświęcona sprawie uporządkowania powiatu olkuskiego.

W tym względzie zapoznano zebranych jeszcze raz z wytycznymi okólnika p. premiera odnośnie zarządzeń zarówno w miastach, osadach, jak wsiach, przy czym p. starosta do uporządkowania powiatu wyznaczył termin siedmiodniowy.

Za terminowe wykonanie zarządzeń osobiście odpowiedzialni będą burmistrzowie i wójtowie.

Walne zgromadzenie

CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZO-MECHANICZNEJ I HANDLOWEJ

z odp. udziałami „Wspólna Praca"

odbędzie się w dn. 17 lipca 1938 r. o godz. 10-ej w lokalu Domu Społecznego w Sosnowcu, ul. Żytnia 10 z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego oraz powołanie asesorów i sekretarza. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdania: a) Zarządu, bilans oraz rachunek wydatków i dochodów za rok ubiegły, b) Rady Nadzorczej z czynności i z przeprowadzonej rewizji c) z rewizji dokonnaej przez Związek Rewizyjny. 4) Dyskusja nad sprawozdaniami i powzięcie uchwał w sprawach. a) sprawozdania rocznego i bilansu, b) sprawozdania Rady Nadzorczej, c) sprawozdania z rewizji Związku. 5) Podział nadwyżki. 6) Plan pracy na rok bieżący. 7) Wybory 2 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy oraz 3 członków Komisji Rewizyjnej i 1 zastępcy. 8) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni i najwyższego kredytu dla członków. 9) Ewentualne zmiany statutu Spółdzielni. 10) Zapytania członków i zamknięcie obrad. 11) Uchwalenie i zabezpieczenie pożyczki.

Prezes Rady Nadzorczej INŻ. HENRYK CHORZELSKI.

Uroczystości nad Białą Przemszą w Sławkowie

z okazji zakończenia „Święta Morza"

Dzięki znakomitym warunkom, Sławków uroczyście zakończył „Święto Morza". Uroczystość ta odbyła się nad rzeką Białą Przemszą na t. zw. Walcowni po nabożeństwie w kościele parafialnym w Sławkowie.

Duży pochód z orkiestrą na czele przybył nad malowniczą położone brzegi rzeki, udekorowane flagami państwowymi i emblematami L.M.K. Po pięknym przemówieniu dr. Łapińkiego, prezesa obwodu powiatowego LMK, odbyła się defilada „flotyli" sławkowskiej, składającej się z 10-ciu kajaków i motorówki (do flotyli tej należały również balie i dentki harcerskie). Po południu odbyły się regaty na trasie 600 mtr. z przeszkodami.

Należy tu dodać, że sławkowski oddział LMK od założenia pracuje bardzo owocnie pod kierownictwem młodego prawnika, sławkowianina, p. Kotuły, prezesa oddziału LMK.

Atak 2.000 wron

NA POLE BURACZANE.

W Gniewkowie w Wielkopolsce miał miejsce niezwykły wypadek ataku wron na pole buraczane jednego z tamtejszych gospodarzy.

W ciągu niespełna pół godziny olbrzymia chmara wron, którą obliczają na około 2000 sztuk, zniszczyła doszczętnie przeszło pół morgi buraków.

Pies, który został wypuszczony, celem przepędzenia tej niezwykłej szarańczy został tak pokiuty dziobami, że musiał uciekać z pola.

Wrony przepędzono dopiero kijami.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 3 lipca

7.15 Pieśń religijna w wyk. chóru kaszubskiego. 7.20 Tańce i pieśni kaszubskie w wyk. zespołów kaszubskich z Wejherowa i Swarzewa. 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa ze Swarzewa. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Serenady poranek muzyczny. 13.00 Miłość i przyjaźń w życiu Szekspira szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.55 Jazda po mieście pogadanka. 51.00 Audycja dla wsi. 16.20 Komedia Al. Fredry — Mąż i żona. 17.20 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 17.50 Chwila Biura Studiów. 18.00 Kochajmy się — Koncert rozrywkowy. 19.30 Tygodnik dźwiękowy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Program na jutro. 20.05 Fragmenty mało znanych oper płyty. 20.40 Przegląd polityczny 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00 Ta joj wesoła aud. w oprac. W. Budzyńskiego ze Lwowa. 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni RP. 22.10 W letni wieczór audycja muzyczna ze Lwowa. 23.10 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

KATOWICE.

Niedziela 3 lipca.

6.15 Audycja poranna płyty. 8.35 Balonowe zbiorniki biszonkowe pogadanka. 6.45 Arie operowe. 9.05 Robotnicy wypoczywają w Beskidzie śląskim pogadanka. 10.30 Muzyka z płyt z Warszawy. 11.45 Co słychać na Śląsku. 20.00 Program na jutro. 20.5 Aud. regionalna w oprac. St. Ligonia. Co niedzieli u Karlika brzmi piosenka, gra muzyka. 20.55 Wiadomosci sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 4 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz programy lokalne. 15.15 Moje wakacje powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka płyty 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Kompozytorzy północy. 16.55 Galapagos — feleton St. Gorazdowskiego 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Koncert muzyki amerykańskiej w dzień święta nar. od. Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. 19.00 Audycja żołnierska. 19.20 Pogadanka akutalna. 19.30 Stare fraszki i nowe melodie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Lekkie melodie i piosenki. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki (5 audycja). Muzyka religijna 16 wieku płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Warszawa II.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Seans spirytystyczny

W przytulnym mieszkanku pana Efraima Kuperbera odbywała się proszona kolacja.

Goście ze smakiem zajadali pieczoną gęsinę, a gdy już wszystkie kostki zostały obgryzione, podniósł się gospodarz i rzekł.

— Teraz, gdy już żołądki zostały napełnione, trzeba coś zrobić dla ducha. I dlatego zwracam się do obecnego tu pana Salomona Kieliszka, ażeby wykorzystał swe słynne mediumiczne zdolności i urządził nam spirytystyczny seans.

Pan Kieliszek długo się wzdragał, w końcu jednak ustąpił.

Zgasił światło, siadł przy stole i zapadł w trans.

Panowała cisza, przerywana tylko nerwowymi westchnieniami uczestników. Po paru zaś minutach medium poruszyło się niespokojnie i jęknęło grobowym głosem:

— Oj.

— Zaczyna się — szepnął pan Kuperberg. — Tymi jękami on wywołuje nadprzyrodzone objawy.

— Ooj.

— Zara się pojawi jakiś trup. Już zdaje się nadchodzi. Nawet śmierdzieć zaczyna

— Ojejej.

— Tfu! Ta zgnilizna. Mnie się zdaje że już widzę tego upiora.

— Oj!!! Oj!!

Uczestnicy seansu zerwali się na równe nogi.

— Co jest, panie Kieliszek?

— Kuperberg jest bandyta— jęczało medium. — On nam dał nieświeżą gęsinę i mnie przez nią brzuszek zabolał.

* * *

Pan Kuperberg poczuł się urażony wyrazem „bandyta" i skierował sprawę na drogę sądową.

— Gęsina była świeżuchna — mówił na rozprawie. — Najlepszy dowód, że ni komu nie zaszkodziła, tylko Kieliszkowi. A dlaczego? Bo Kieliszek jest medium I jak on wywoływał duchy, to wywołał tę gęś, i ona mu zaczęła w brzuchu wywracać koziołki.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Nr. Km. 528/38.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go urzędujący przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9 z mocy art. 602—604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędzie się w Sosnowcu licytacja ruchomości, dnia 7 lipca 1938 r. od godz. 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Maja Nr. 8 w terminie I-m sprzedaż 4-ch zegarów czworo kątnych w niklowanej oprawie elektrycznej na chodzie i 40 sztuk ram owalnych gipsowych o różnych wymiarach oszacowanych na sumę zł. 560, na zaspokojenie wierzytelności firmy „Kosmos".

W. CZERWONKO, komornik w Sosnowcu, Rewiru III-go.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 3 LIPCA

3 lipca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka - która obdarzyła ich usposobieniem wesołym i zdecydowanym. Cechuje ich silna wola, odwaga, uczciwość, marzycielstwo, wielki smak i ambicja, zmysłowość i chęć podobania się płci odmiennej, lubią wygodę, czasami są leniwi i zwolennikami wszelkiego postępu. Czują wielki pociąg do muzyki mają zdolności literackie — artysty czne, lecz mało kiedy wykorzystają z tako wych. Będą wiele podróżować i znajdą się w chwilowym niebezpieczeństwie lub narażeni będą na przykrości, jednak wyjdą zwycięsko dzięki swojej orientacji.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Mars, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnia 3, 10, 17, 24, liczby loteryjne 2 5 2 1 2.

Organizm ich skłonny jest do przeziębień gardła, obrzmienia gruczołów i po więks enia migdałów, powinni wystrzegać się picia zimnych płynów i przeziębienia płuc.

W roku panowania planety Słońca z wszelkich zawikłań i poniesionych strat uwolnią się w tym czasie, lecz muszą wystrzegać się współpracy.

NIE GANGSTERZY, A WYPADEK

W górach Albuquerque (Nowy Meksyk) znaleziono zwłoki zaginionego w dn. 24 czerwca Johna Neilla Mac Cormicka, syna znanego wydawcy chicagowskiego. Jak się okazuje, spadł on przy wchodzeniu na szczyt Saudia i poniósł śmierć na miejscu.

Straszna katastrofa

DWÓCH MOTOCYKLI.

Na szosie krakowskiej pod wsią Janki, za Raszynem, nastąpiła katastrofa wskutek zderzenia dwuch pędzących motocyklli.

Na jednym z nich jechało małżeństwo 40-letni Józef i 39-letnia Adela Myszkowscy, zam. na Baterycje nr. 6. Drugim jechał motocyklista, którego nazwiska nie zdołano ustalić.

Wskutek gwałtownego starcia, wszyscy zostali wyrzuceni na szosę.

Małżonków Myszkowskich przewieziono przejeżdżającym autobusem do Warszawy na dworzec autobusowy, gdzie lekarz pogotowia stwierdził śmierć Myszkowskiego wskutek pęknięcia czaszki. P. Myszkowska doznała ogólnego potłuczenia i poranienia głowy. Ulokowano ją w szpitalu na Czystem.

Motocyklista nieznanego nazwiska poniósł śmierć na miejscu.

Śmiertelny śmiech

WIEŚNIAKA.

We wsi Stołbce 36 letni Timofiej Kwiętorzelski podczas pracy w polu dostał gwałtownego ataku śmiechu, który trwał 4 godziny.

Sprowadzony na miejsce lekarz daremnie próbował uspokoić go zastrzykami.

W pewnym momencie Kwiętorzelski runął na ziemię i zmarł ze śmiechem na ustach. Lekarz stwierdził paraliż serca.

SPORT

Dziś mecz o wejście do ligi

Union-Touring—RKS Zagłębie w Dąbrowie

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym na stadionie miejskim w Dąbrowie Górniczej o godz. 17.30 zostanie rozegrany pierwszy mecz o awans do ligi państwowej, pomiędzy mistrzami okręgowymi Union Touring (Łódź) i RKS. Zagłębie.

Mecz wzbudził w całym Zagłębiu olbrzymie zainteresowanie. Zarząd miasta Dąbrowy przeprowadził na boisku cały szereg inwestycyj: postawiono trybuny, na 200 osób loże, miejsca siedzące i pokryto biegnący wzdłuż boiska kanał przez to samo zwiększyła się liczba miejsc stojących do 4 tysięcy.

Ogólnie stadion pomieścić może przeszło 5 tys. osób.

O mistrzostwo A klasy

W ZAGŁĘBIU.

Dziś zostaną rozegrane następujące mecze o mistrzostwo A klasy w Zagłębiu.

ZEW — SOSNOWIEC.

Mecz odbędzie się na boisku Sosnowca (ul. Rudna). Początek zawodów o godz. 17,30. Przedmecz o godz. 15.15.

ZAGŁĘBIANKA — AKS.

Zawody rozpoczną się o godz. 17 na boisku PMS. w Niwce.

CZARNI — CYNKOWNIA.

Czarni grają w Będzinie z Cynkownią.

—oOo—

Noji drugi

W KOPENHADZE.

Noji startował w Kopenhadze w biegu na 5 mil (8,045 mtr.) i zajął drugie miejsce za Duńczykiem Siefertem, który uzyskał czas 24.41,3, czas Nojego — 25.01,04.

Amerykanin Budge

MISTRZEM ŚWIATA.

W finale turnieju w Wimbledonie Amerykanin Budge pokonał Anglika Austina 6:1 6:0 6:3.

Awantury na meczu

JUNIORÓW W ZAGŁĘBIU.

Onegdaj w Będzinie odbył się finałowy mecz I grupy o mistrzostwo juniorów Zagłębia pomiędzy Czarnymi i Fryńca.

Mecz miał niesłychanie burzliwy przebieg, przy czym drużyna Brynica zachowała się nadwyraz niesportowo.

Przy stanie 2:0 dla Czarnych Brynica niezadowolona z orzeczeń sędziego p. Hyckiego zeszła z boiska Dzięki jednak perswazjom obecnego na meczu sekretarza zarządu okręgu p. Horzelskiego, drużyna wróciła na boisko, jednak z chwilą rozpoczęcia gry, gracze poczęli ordynarnie wymyślać sędziemu, który wobec tego był zmuszony mecz przerwać.

Sprawą tą zajmie się niewątpliwie WG. i D., który powinien wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do winnych.

Obwieszczenie

Zarząd Miejski w Zawierciu podaje do ogólnej wiadomości, że z powodu kapitalnego remontu drogi wojewódzkiej Zawiercie—Siewierz na odcinku miasta Zawiercia.

dojazd pojazdów konnych do Zawiercia jest utrudniony

wobec czego od dnia 4 lipca b. r. ruch pojazdów konnych z i do Siewierza zostanie skierowany przez Kierszulę i Marciszów.

Przejazd samochodów przez odcinek remontowany jest dozwolony jednak tylko z szybkością 5 km/godz.

Prezydent miasta: CZESŁAW KOWALSKI



Na zdjęciu szef sztabu głównego gen. Stachiewicz po przyjeździe na dworzec w Tallinie w rozmowie z szefem sztabu głównego estońskiego gen. Reekiem.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

MISTRZYNI „Mary" posiadająca dyplom mistrzowski krawiecki wykonywa pierwszorzędnie wszelką garderobę damską i dziecinną według najnowszych modeli, ceny przystępne. Przy pracowni prowadzę kurs kroju szycia, modelowania najnowszym i najpraktyczniejszym systemem Akademii Paryskiej. Kończącym kurs wydaję świadectwa prawne, zapisy codziennie od 9 do 15 godziny. Sosnowiec, ul. Lwowska 3 blok II m. 58.

OKAZJA kursy kroju, szycia Zaborowskiej urządzają po zniżonej cenie 6-tygodniowy kurs kroju. Przyjmuje zapisy, udziela informacji kancelaria Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

PRZEPISYWANIA maszynowe, korespondencja handlowa. Tłumaczenia z obcych języków oraz nauka języka niemieckiego i konwersacja. Ceny niskie. Sosnowiec, Prosta 12 mieszk. 8.

UZDROWISKA.

USTROŃ pensjonat „Wierchy" poleca komfortowe pokoje z wykwintnym urządzeniem. Telefon 49.

TRUSKAWIEC—Zdrój: pensjonat „Wanda" pięknie położony blisko źródła „Naftusi" poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia dietetyczna. Ceny niskie.

LOKALE

DO wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, wygody parter. Wiadomość u dozorcy. Sosnowiec, Pusta 7 a.

POKÓJ dla Pana umeblowany wygody, Willa w ogrodzie Wawel 12.

2 POKOJE kuchnia przedpokoj wszelkie wygody do wynajęcia. Pogoń Żytnia 1-a

SKLEP z dużą wystawą przy przystanku do wynajęcia. Piłsudskiego 21-a. Dozorca wskaże.

FRONTOWY pokój na biuro do wynajęcia. Sosnowiec, 3-go Maja 11 (Bracia Altman).

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią i wygódką do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 31 m. 6.

DWA pokoje z kuchnią słoneczne z wygodami do wynajęcia od zaraz. 1-go Maja 14.

DO wynajęcia pokój, kuchnia. Jastrzębia 6.

POSADY I PRACE

POSZUKUJĘ fryzjerki na sezon letni. Całe utrzymanie i mieszkanie oraz 25 proc. gwarancja 70 zł. miesięcznie. Wojtylak, Bystra Śląska.

POTRZEBNY chłopiec obeznany w piekarstwie zaraz Bolesław Czech Sławkowska 312 Strzmieszyce.

KUCHARKĘ restauracyjną poszukuje Kawiarnia „Europa" Sosnowiec.

POSZUKUJĘ służącej starszej, bezwzględnie uczciwej na skromnych warunkach. „Expres" w Będzinie wskaże adres.

POTRZEBNY czeladnik stolarski lub podręczny oraz przyjmę ucznia na praktykę. Wiadomość Czysta 3 Kucelski.

PRZYJMĘ na praktykę panienkę izraelitkę piszącą na maszynie, możliwie ze stenografią polską. Sosnowiec, 1-go Maja 12-a m. 7 w godz. między 14—16.

PIEKARNIA do odstąpienia na dogodnych warunkach, Ząbkowice, Krawiec.

KINO „ZAGŁĘBIE"

Dziś

Wspaniały polski film

Królowa przedmieścia

Melodramat osnuty na tle wodewilu Krumlowskiego. Reżyseria E. BODO.

W rol. gł.: GROSSÓWNA, SIELAŃSKI, ŻABCZYŃSKI i inni.

Początek o godz. 17.30, w niedzielę 15.30. — Ceny biletów od 25 gr

Kino „PATRIA"

Dziś rewelacyjny program!

1) Przepiękny romans miłosny pt.

„Królestwo za pocałunek"

w roli gł. Dick Powell

2) Film sensacyjny

„DETEKTYW HELENA G."

w roli kobiety-detektywa Bette Davis

Ceny miejsc od 25 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KAFLE białe i kolorowe, płytki ścienne glazurowane, posadzka terakotowa i cementowa, płyty piekarskie, wapno lasowane oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej J. Zajdler. Sosnowiec Stara 4, tel. 62.363.

TAROBONA zaprawa szlachetna do fasad w różnych kolorach sprzedaje „Pieckafel" Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 2 w podwórzu.

SPRZEDAM sklep spożywczy. Cena 800 zł. Wiadomość w administracji Expresu

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński

Sosnowiec 3 Maja 30 telefon 61,700 wykonuje pieczątki szyldy emaliowane itp.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze poleca Zakład artystyczno - kamieniarski Józefa Gajosa Dąbrowa Górnicza, Bandurskiego 10

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach, tłuste o dużej wydajności Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 62750.

SPRZEDAM 7 mórg ziemi z łąką, dom z 5-ciu pokojami ceglany, stodoła, chlew (nowo budowane) ogród owocowy. Okolica Siewierza. Zapytać w administracji Expresu.

SPRZEDAM warsztat kowalsko — stelmarski dobrze prosperujący. Zagórze Dobrzelewski Wacław.

DO sprzedania rura gazowa nadająca się na mostek. Wiadomość Andrzej Tomasik Sosnowiec Walcownia Renard 3 m. 3.

SPRZEDAM nowy domek pokój z kuchnią za 4800 zł. Sosnowiec Podgórska 11-a Salamon.

DO sprzedania 2 łóżka dębowe z podwójnymi materacami 2 nocne stoliki, telefon domowy i większa ilość balonów i butli do wina i soków Orla 28 apteka W. Zielezińskiego. z z z

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia

otomany

nowoczesne tapczany, saloniki i garnitury klubowe, fotele, kozetki, materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. TOMCZYK, Sosowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105. Firma egzystuje od 1910 roku.

SKLEP spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie. Środula Okrzei 24.

OWIES na pniu pół morgi do sprzedania. Wiadomość ul. Daleka 9.

SPRZEDAM tanio dom o siedmiu ubikacjach w tem sklep. Będzin, Polna 15.

WAPNO lasowane okazyjnie sprzedam kub. metr 9 zł. z dostawą. Sosnowiec, Wiejska 9. Trzaskowski.

Z POWODU wyjazdu sprzedam nowy domek murowany z ogródkiem. Naftowa 8.

SKLEP spożywczy z towarem i urządzeniem punkt dobry do sprzedania. Środula, Krasińskiego 1 róg Okrzei.

SPRZEDAM 2 działki 20 prętowe przy Wschodniej. Wiadomość. Piłsudskiego 59 Kulińska.

KONCESJONOWANY zakład rowerowy Wacława Dobrowolskiego, Dąbrowa, Łabędzka 13, sprzeda 2 rowery męski i damski. Przyjmuje zamówienia niedrogo.

MALARSKIE wzory, albumy, maszyna do natryskiwania, drabiny tanio sprzedam. Dąbrowa, Sobieskiego 31 a „Wełny"

SAMOCHÓD marki „Polski Fiat" 508 do sprzedania w dobrym stanie. Będzin, Małobądzka 83.

OKAZYJNIE sprzedam sklep spożywczy ze składem wódek zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SZCZERKOWSKI JAN unieważnia zgubione legitymację Funduszu Bezrobocia i dowód osobisty wydane w Sosnowcu.



Czemu nie chcesz mi, kochanie, powiedzieć, co cię tak uciska?

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 32 r. o postępowaniu władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 530) I Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości że celem uregulowania zaległych należności Zarządu Miejskiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż licytacyjna ruchomości u niżej wymienionych płatników w następujących terminach:

1) Kino „Casino" (właś. Jarza Adam i Jureczko Tadeusz) w lokalu przy ul. Mariackiej 1, dnia 5.VII 1938 r. o godz. 10

1) Aparat projekcyjny f-my „Jarosz"
2) Komórka fotoelektryczna,
3) Lampa łukowa o 2-węglach,
4) motorek elektryczny do popędu aparatu f-my „Beret" Nr. 40027.
5) 360 krzeseł giętych, ciemnych.

Ogólnej wartości zł. 2.865.—

Naczelnik Urzędu
(—) R. GOMÓLIŃSKI.

ZGUBIONO prawo jazdy wydane przez Urząd Wojewódzki w Kielcach, Edward Miśkiewicz.

NOWAK WŁADYSŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca, który unieważnia.

RÓŻNE

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12 czynne od 8–19.

BIURO pisania podań do **WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH i SĄDOWYCH KAROLA STANKIEWICZA** w Sosnowcu Warszawska 6 przyjmie prowadzenie meldunków administrację domów. Czynne od 8 do 19.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY Franciszek Szorsz, Dąbrowa. 3 Maja 15. wykonuje pomiary gruntów, plany.

ONDULACJA trwała gwarantowana zł. 8 wykonuje firma Piotrowski, Będzińska róg Czeladzkiej.

POSZUKUJĘ 2500 zł. na 6 miesięcy pod zastaw. Zgłoszenia do administracji pod „K. O."

Ondulacje trwałą

wykonuje solidnie Pytlik, Pogoń, Sucha 24.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Ak.c

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.

Mydło z jedwabników

Ciekawe eksperymenty prowadzone są w Japonii.

Duży koncern tekstylny w Japonii Towarzystwo Kanegafutszci, rozpoczął ostatnio w swoich laboratoriach prace, związane z ustaleniem jak dalece sięgają możliwości produkcji mydła z kokonów jedwabników.

Prace te postąpiły tak dalece, że kierownictwo koncernu przewiduje duże możliwości finansowe w związku z podjęciem produkcji tego nowego gatunku mydła.

Fakt, że w kokonach jedwabników poza przędziwem, z którego otrzymujemy nitki jedwabne, znajduje się również żyjątko, z którego ma wyrosnąć w przyszłości motyl, nasunął Japończykom myśl zbadania wartości odpadków, celem ewentualnego zużytkowania ich do produkcji mydła.

Do tej pory bowiem odpadków tych używano tylko jako nawóz sztuczny względnie, jako przynętę na ryby.

Japońska produkcja jedwabnicza przerabia rocznie około 400.000 ton kokonów jadwabniczych. Kokony te zawierają co najmniej 100.000 ton tłuszczu, do tej pory przeważnie marnowanego. Tłuszcz ten ma być wysoko wartościowy. Najbliższy czas wykaże o ile prowadzone eksperymenty dadzą techniczne rezultaty oraz wytrzymają obliczenia kalkulacyjne.

Olbrzymi magazyn fałszywych dolarów

wykryły władze rumuńskie

Przez władze rumuńskie została zlikwidowana przed niedawnym czasem szajka kolporterów fałszywych dolarów amerykańskich, na czele której stali: Ion Ennica i Ion Minghie. — Obaj skazani zostali na kary więzienia. Po odcierpieniu kar tych zabrali się ponownie do dawnego „rzemiosła". W tych dniach przeprowadziła policja rumuńska w mieszkaniu Ennica w Bukareszcie rewizję w czasie której znaleziono wielką ilość fałszywych banknotów dolarowych. W związku z ujawnieniem tej szajki, poraz wtóry działającej na terenie Rumunii, przeprowadzono liczne aresztowania. Istnieje przypuszczenie, że fałszywe dolary pochodzą z przemytu.

Ciekawy wynalazek włoskiego mechanika

Ściana ciepłego powietrza.

We Włoszech, w pewnej fabryce samochodów pod Medjolanem, dokonano niedawno wynalazku, który niewątpliwie znajdzie wkrótce szersze zastosowanie.

W fabryce tej kilkudziesięciu robotników zajętych jest wypróbowaniem nowych samochodów. Zajęcie ich wymaga, że stoją oni stale przy wielkich otwartych drzwiach jednej z hal fabrycznych, to też — narażeni są na przeciągi i często się zaziębiają.

Zarząd fabryki miał z tego powodu wiele kłopotu z tą kategorją pracowników, każdy wykręcał się od zajęcia, które stale narażało jego zdrowie na szwank.

Z tej racji więc jeden z mechaników fabryki począł się głowić, jak usunąć tę bolączkę i wreszcie wynalazł bardzo pomysłowy środek zapobiegawczy.

Mianowicie: skonstruował mechanizm, oparty na podobnej zasadzie, na jakiej działa t. zw. elektrolux. Mechanizm ten umieszczony w pobliżu drzwi wytwarza szeroki prąd powietrza, którego temperaturę można dowolnie regulować.

W praktyce więc można przy jego pomocy wytworzyć „ścianę powietrza", która „zamyka drzwi", chociaż stoją one szeroko otworem.

Na dworze panuje mróz, a jednak można śmiało otworzyć naoścież drzwi zaopatrzone w wynalazek włoskiego mechanika, bowiem dzięki temu wynalazkowi w ramach drzwi powstaje prąd ciepłego powietrza, który nie przepuszcza zimna ani wiatru...

Wynalazek okazał się skuteczny, robotnicy nie zaziębiają się od czasu zastosowania go w fabryce.

Dalsze zaś konsekwencje pomysłowości mechanika będą, niewątpliwie, takie, że będziemy mogli w przyszłości bodaj przez całą zimę nawet spać przy otwartych oknach...

Przezroczysta „ściana" w oknie nie wpuści zimna, mroźne powietrze zamieni w dobroczynne ciepło, a jednocześnie pełnić będzie idealnie rolę wentylatora.

Nie będzie nam grozić zimno, gdyż miast będziemy mogli w pełni korzystać ze świeżego powietrza.

Również dla kawiarń i podobnych lokalów, w których przebywa dużo ludzi jednocześnie, wynalazek włoskiego mechanika może mieć doniosłe znaczenie, umożliwi bowiem otwieranie drzwi o każdej porze roku, niezależnie od stanu temperatury na dworze.



Hinduski milioner

okradał elektrownię.

W Kalkucie (Indie) przed tamtejszym sądem odwoławczym zakończył się niecodzienny proces, w którym wielokrotny milioner oskarżony o systematyczną kradzież prądu elektrycznego, skazany został na rok więzienia.

Kradzież prądu rozpoczęła się w r. 1925, w roku zaś 1936 straty prądu w elektrowni stały się tak znaczne, że dyrekcja jej zmuszona została do powierzenia trzem specjalistom wyśledzenia sprawcy nadużycia. Po dłuższych poszukiwaniach zdołali oni ustalić, że kradzież prądu odbywa się w grupie domów, wśród których był kinoteatr oraz kilka sklepów i restauracji.

Domy te były własnością jednego z najbogatszych obywateli Kalkuty, który posługując się fałszywie działającymi licznikami okradał elektrownię.

Narodowa potrawa

Sjamczyków

Podobnie, jak i wśród narodów cywilizowanych, jak i Sjamczycy w czasie wszystkich uroczystości zwłaszcza oficjalnych za nieodzowny punkt programu uważają ucztę. Stąd też konieczność wybrednych i wyszukanych potraw, co do których nie zbywa pomysłowości Sjamczykom.

Żadna jednak uczta nie może się obejść bez podania pieczonego prosięcia. Lecz sposób przyrządzenia pieczonego prosięcia—to już tajemnica sztuki kulinarnej Sjamczyków. Wiadomo tyle, że jest ono nadziane nieznanymi nam warzywami, które dodają specyficznego smaku prosięciu.

Anglicy uczą nas

jeść ryby.

W końcu zeszłego roku arystokracja polska gościła u siebie ks. Kenta, brata króla angielskiego. Ks. Kentu zamieszkał w Łańcucie u hr. Potockich Oczywiście na pierwszy ogień poszła sławna polska kuchnia. Uczty były rzeczywiście królewskie.

Zdawało się, że niczego nie brakowało. Książę zajadał się polskimi potrawami. w pierwszym i drugim dniu pobytu, ale na trzeci dzień miał ich już dość. Do jednego z gości miał się podobno wyrazić: „Cóż wy ryb nie jadacie, tylko samym mięsem żyjecie?"

Uwaga księcia zrobiła swoje. Sprowadzone z Krakowa ryby zdobiły już za parę godzin gościnny stół.

Książę zrozumiał, że było to odpowiedzią na jego uwagę i podczas obiadu objaśnił, że w Anglji ryby stanowią integralną i szczytową część każdego przyjęcia, są one podawane dla ukoronowania pomysłowości kuchmistrzów i to już tak weszło w zwyczaj, że żadne przyjęcie bez ryb obejść się nie może. Zresztą Anglicy, którzy w życiu prywatnym są również bardzo dystyngowani, nie uchybiają w niczym zwyczajowi i codziennie podawają ryby.

Przemówienie księcia było szeroko interpretowane, gdyż i na naszych oficjalnych przyjęciach ryba jest podawana, ale rzadko, prawie że w wyjątkach.

90-letnia znachorka -- handlarką trucizn

Niezwykły cynizm zbrodniarki.

W jugosłowiańskiej prowincji Banat zdarzyły się w ostatnim czasie liczne wypadki otrucia. Policja przez długi czas nie mogła wpaść na trop, kto jest handlarzem trucizny, który skład chemiczny wykazywał pochodzenie z jednego i tego samego źródła oraz, że trucizna jest pochodzenia roślinnego.

W końcu zaczęto obserwować starą 80-letnią znachorkę, która przed kilku laty sprowadziła się do miasteczka Pancewo.

Mimo, że podejrzenia szły bardzo daleko i doprowadziły nawet do aresztowania znachorki i dugotrwałego trzymania jej w więzieniu zbrodnie trucicielskie nie ustały. Dopiero przed kilku dniami zupełnie przypadkowo wpadły władze na trop tej strasznej afery. Mianowicie jedna z wieśniaczek zgłosiła się do młodej panienki która już miała miejscową „sławę" jako sprzedawczyni cudownych ziół i płynów uzdrawiających, — po lekarstwo dla swego ciężko chorego męża.

Wynik kuracji był tragiczny, bowiem chory zmarł zaraz po wypiciu lekarstwa.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że owa panienka, uczenica szkoły średniej, uzyskała od starej znachorki recepty na sporządzanie lekarstw i trucizn, za wysoką opłatą. Aresztowana panna przyznała się że słysząc od zrozpaczonej żony chorego, że stan jego jest beznadziejny, uznała chorobę za nieuleczalną i by skrócić męki chorego — dała jej truciznę zamiast lekarstwa.

Po konfrontacji z aresztowaną — stara znachorka cynicznie przyznała się, że sprzedawała truciznę każdemu kto tylko jej zażądał i że w wielu wypadkach wiedziała, że jedno z małżonków chce się pozbyć drugiego przez otrucie, a także, że wielu jej klientów kupuje truciznę w celach samobójczych.

Obie trucicielki będą wkrótce za swoje czyny odpowiadać przed sądem.

Orzech laskowy i maszt telefoniczny

W pobliżu Genewy zdarzył się w tych dniach niezmiernie dziwny wypadek, bowem okazało się, że nawet kawałek łupiny orzecha laskowego może być przyczyną wypadku automobilowego i zerwania komunikacji telefonicznej.

Oczywiście jest wykluczone, by orzech laskowy był przyczyną bezpośrednią. Jakże to więc możliwe? Oto znany automobilista p. S., który wiele razy brał udział w wyścigach automobilowych, bezpośrednio przed startem rozgryzł orzech laskowy. Kawałek łupiny dostał się do chorego zęba p. S. co spowodowało tak niezmierny ból podczas jazdy, że automobilista nie mógł już zapanować nad swoimi nerwami i wypuścił z rąk kierownicę.

W tej samej chwili auto zjechało w bok, z rozpędem trafiło w słup telefoniczny, który złamał się tuż przy ziemi i auto wpadło do rowu. Niedość, że auto z tego wypadku wyszło z bardzo poważnymi uszkodzeniami, to jeszcze automobilista został skazany na odszkodowanie za nieumyślne przerwanie komunikacji telefonicznej i naprawę instalacji w wysokości 147.23 franków szwajcarskich oraz na 10 franków grzywny za nieostrożną jazdę.

Kaczka w bocianim gnieździe

Niecodzienna historia we wsi niemieckiej

Niecodzienna a dziwna historia zdarzyła się we wsi Penzlin w pobliżu Hamburga. Mianowicie jeden z robotników poprawiał dach domku wiejskiego, na którym znajdowało się gniazdo. Ponieważ gniazdo to przeszkadzało mu w naprawianiu dachu, podszedł do niego i zrzucił je. Jakież było jego zdziwienie, gdy zobaczył, że z gniazda wypadła żywa kaczka.

Wówczas robotnik zajrzał do wnętrza gniazda i zobaczył, że w gnieździe są żywe młode kaczki, którym na szczęście nic się nie stało. Wobec tego troskliwie umieścił gniazdo w tym samym miejscu.

Na wieść o tym zbiegli się mieszkańcy wioski, którzy ten osobliwy wypadek zaczęli tłumaczyć sobie, jako dobrą wróżbę dla mieszkańców wioski.

Fakt ten jest autentyczny, co trzeba koniecznie zaznaczyć, by podejrzliwy czytelnik nie wytłumaczył sobie wprost przeciwnie, a mianowicie, że jest to typowa „kaczka dziennikarska".

WIELKOPOLSKA DLA ARMII



Na zdjęciu — moment z uroczystego poświęcenia i wręczenia oddziałom artylerii Korpusu Poznańskiego sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo Wielkopolski i ziemi Kaliskiej. Uroczystość odbyła się w Poznaniu z udziałem reprezentanta P. Prezydenta R. P. gen. Römmla, reprezentanta ministra Spraw Wojskowych gen. Knoll-Kownackiego, biskupa polowego Wojsk Polskich ks. dr. Gawliny, oraz przedstawicieli władz i generalicji.

HUMOR

PRZESZŁOŚĆ.

— Jak ci się podoba ta blondynka?

— Bardzo miła, tylko ona ma ciemną przeszłość.

— Co ty mówisz?

— A tak ona była brunetką.

GOLENIE.

Pan Z. zajechał do swoich krewnych na wieś.

Po kilku dniach chciał się ogolić, a że sam golić się nie umiał przeto za poradą ekonoma zawezwał do siebie parobka Maćka, który nauczył się golić w wojsku.

Maciek przyszedł, rozłożył swoje utensylia i zaczął rozrabiać mydliny w miseczce, do której kilka razy napluł. Pan Z. zdziwiony tym, pyta:

— Czemu plujesz do miseczki?

— Ja pana bardzo szanuję, to pluję do miseczki, ale jak golę chłopów to im pluję na gębę.

OSZUKAŁ GO.

Do starej i zgryźliwej ciotki przychodzi z wizytą pan Supełek z małym synkiem Stasiem.

Stasio jednak na samym wstępie uderza w płacz.

Co się stało, Stasiu? — woła zmartwiona ciocia — czy nie jesteś zadowolony, żeś przyszedł do mnie w gościnę?

Na to malec, tłumiąc łkanie.

— A, bo tatuś oszukał mnie, powiedział, że pójdziemy oglądać małpę w Zoo!

———:———

Z dynamitem na pomoc psu.

W miejscowości Northumberland urządzono duże polowanie na lisy. Do polowania użyto całą sforę doskonałych psów myśliwskich. Jeden z nich w swojej gorliwości tak daleko się zapędził za lisem, że wlazł do nory, z której nie mógł się wydostać.

Długo rozlegało się żałosne wycie uwięzionego w lisiej norze pieska. W żaden sposób nie można go było jednak wyswobodzić. Nie chcąc by zginął w tej norze zorganizowano ratunek na dużą skalę. Sprowadzono minierów którzy podłożyli pod dwudziestonową skałę dynamit, rozsadzając go. W ten sposób uzyskano dopiero dostęp do nory, z której wyciągnięto ledwie już dyszącego pieska. Lisa nie było — znając dobrze różne dojścia do nory, uciekł, pozostawiając wyjącego ze strachu psa.

Nowości wydawnicze

A. Tuszyński. SAMOCHÓD OSTATNIEJ DOBY. **Najnowszy samochód. M. Arcta — Biblioteka motoryzacyjna. Str. 168. ilustr. 117. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1938. Cena zł. 4.50.**

Nakładem Zakładów Wydawniczych M. Arcta w Warszawie ukazała się praca inż. Adama Tuszyńskiego z dziedziny automobilizmu pod tytułem SAMOCHÓD OSTATNIEJ DOBY.

Podręcznik ten, jak wszystkie dawniejsze tegoż autora, cechuje jasna i prosta forma, zwięzłe ujęcie przedmiotu tu ilustrowanego rysunkami, co daje możność nawet nie fachowcom śledzić tekst ze zrozumieniem rzeczy.

Uwzględniając nowoczesne konstrukcje i udoskonalenia, daje możność zapoznania się z nimi automobiliście - amatorowi, dla fachowców natomiast stanowi powtórzenie i pogłębienie wiadomości z ich praktyki.

W aktualnej sprawie olbrzymiego rozwoju motoryzacji, literatura fachowa z techniki samochodowej wzbogacona została o podręcznik, zasługujący ze wszech miar na uwagę, który, jak wszystkie poprzednie tegoż autora, spotka się napewno z przychylnym przyjęciem.